

Encyklopedia Solidarności

<https://encysol.pl/es/encyklopedia/hasla-rzeczowe/44257,Samospalenie-Walentego-Badylaka.html>
10.05.2024, 01:23

Samospalenie Walentego Badylaka

Hasło wydrukowane w **Tom V**

Samospalenie Walentego Badylaka, 21 III 1980 o godz. 7.30 Badylak z maską na twarzy przywiązał się łańcuchem do pompy na Rynku Głównym w Krakowie, oblał się benzyną i podpalił. Przechodnie próbowali go uratować. On jednak krzyczał „Nie zbliżajcie się, bo zaraz wybuchnie”. Miał zawieszoną na piersiach miedzianą tabliczkę o wymiarach 15 x 40 cm z wyrytym na niej, ostrym narzędziem, tekstem: „Płatni przez katyńskich morderców renegaci wyrzucili 15-letniego jedynaka ze szkoły. Z solidnej piekarni zrobili knajpę. Jedynak rozpił się. W. Badylak”. Kiedy przyjechało pogotowie, Badylak już nie żył, jego ciało przekazano do Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej.

Do tego czynu popchnęły go tragiczne losy jego rodziny wciągniętej w nurt komunistycznej polityki. Walenty Badylak urodził się 21 XII 1904 w Krakowie. Był piekarzem, należał do PPS. Ożenił się ze Ślązaczką, z którą miał syna Bogusława. W czasie wojny został żołnierzem AK. Jego żona podpisała volkslistę, a syna wysłała do Hitlerjugend. Badylak rozwiódł się z żoną w 1946, po odzyskaniu dziecka wyjechał z nim na ziemie zachodnie. Bogusław, wyrzucony ze szkoły, wpadł w alkoholizm. Jako dorosły wstąpił do PZPR, a w XII 1953 podjął pracę w UBP w Gliwicach. Został członkiem ORMÓ, a 1957 – IX 1970 funkcjonariuszem SB w Komendzie Miejskiej MO w Gliwicach, po czym przeszedł na rentę.

Badylak po wojnie prowadził piekarnię w miejscowości Mrowiny w powiecie świdnickim, z której w 1950 wywłaszczyli go komuniści. Był rzemieślnikiem, ale jako jedyny z rodziny miał średnie wykształcenie. Do emerytury 1970 pracował jako księgowy w różnych instytucjach. W poł. lat 50. zamieszkał w Krakowie w kamienicy przy ul. Kremerowskiej. Ożenił się z Ireną Sławikowską, której pierwszy mąż

Eugeniusz, przed wojną kapitan pułku artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, wiosną 1940 został zastrzelony przez NKWD w Katyniu. Zapewne o zbrodni katyńskiej dowiedział się od żony. Przez wszystkie lata poszukiwał prawdy o Katyniu, czytał książki, odwiedzał krakowskie antykwariaty. W poł. lat 70. w wypadku samochodowym zginął syn jego żony. VIII 1975 po pogrzebie Irena Badyłak popełniła samobójstwo. Od tej pory mieszkał samotnie, odwiedzał go jedynie wnuk Wojciech, który kształcił się w Seminarium Duchownym oo. Franciszkanów w Krakowie.

Badyłak umarł w proteście przeciw przemilczaniu przez władze komunistyczne prawdy o Katyniu, polityce rozpijania Polaków i niszczeniu rzemiosła. Uważał, że jego osobiste tragedie były konsekwencją polityki władz, która niszczyła ludzi. SB próbowała zataić prawdę o czynie Badyłaka. Rozpowszechniano pogłoskę o jego rzekomej chorobie psychicznej. Taką informację przekazała opinii publicznej następnego dnia krakowska prasa. Mimo to w miejscu wydarzenia zbierali się spontanicznie ludzie, składano kwiaty i stawiano znicze. Funkcjonariusze SB ukryci w lokalach w pobliskich kamienicach (m.in. w zakrytym punkcie obserwacyjnym w Sukiennicach) w ciągu kilku kolejnych dni obserwowali i robili zdjęcia gromadzącym się osobom. Część funkcjonariuszy wmieszała się w tłum i notowała komentarze ludzi dot. tego zdarzenia.

Śledztwo „ws. samobójstwa Walentego Badyłaka” prowadził Wydz. Dochodzeniowo-Śledczy i Kryminalny KWMO pod nadzorem Prokuratury Rejonowej dla dzielnicy Śródmieście w Krakowie. W pierwszej kolejności przesłuchano świadków wydarzenia i rodzinę. Jeszcze w dniu wydarzenia funkcjonariusze MO i SB przeprowadzili rewizję w mieszkaniu Badyłaka. Na stole leżały zapisane pismem Badyłaka kartki z adresami syna Bogusława i wnuka Wojciecha, których należało powiadomić „w razie potrzeby”, a także list pożegnalny skierowany do rodziny: „Kochani – jeżeli tam nie ma nicości, a są duchy bratnie, będę was wspominał, a w chwilach szczególnych odczujecie moją obecność – ojciec i dziadek”. Były tam również metalowe tabliczki z wrytymi napisami, podobne do tej, którą miał na sobie w chwili śmierci. Pogrzeb odbył się 25 III 1980 na Cmentarzu

Batowickim w ścisłej tajemnicy i pod kontrolą SB. Obecny był na nim tylko syn Bogusław z żoną. Pochowany został jako nieznany (NN), aby jego grób nie stał się miejscem manifestacji. Dopiero po roku umieszczono tabliczkę z nazwiskiem.

Ofiara Badyłaka przetrwała w ludzkiej pamięci. Informację o jego śmierci przekazały do publicznej wiadomości Radio Wolna Europa, [Instytut Katyński w Polsce](#) oraz organizacje opozycyjne. Przez ostatnią dekadę PRL corocznie w marcu i kwietniu krakowscy opozycjoniści organizowali [manifestacje](#) i uroczystości upamiętniające czyn Badyłaka i ofiary zbrodni katyńskiej. W 10. rocznicę tego wydarzenia, w III 1990, przy studziencie na krakowskim Rynku Głównym odsłonięto skromną tablicę, której poświęcenia dokonał jego wnuk, ks. Wojciech Badyłak. Znamienny jest jej końcowy fragment „Nie mógł żyć w kłamstwie. Wolał umrzeć za prawdę”.

Monika Komaniecka-Łyp

[Kraków, Małopolska](#)

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)

[Zgłoś błąd](#)